



PRZEŻYJ TO SAM! #naStadionie



bilety.wisla-plock.pl



Program Meczowy



Wisła Płock vs. Raków Częstochowa

01/02/2026 - 14:45
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKLAD: 500 SZT.
#218



#SpisTreści

04 DO SIATKÓWKI, KOSZYKÓWKI, TENISA...

06 NA TURECKIEJ ZIEMI

08 ANALIZA RYWAŁA: RAKÓW CZĘSTOCHOWA

14 BEZ WIĘKSZEGO ZAMIESZANIA

16 TRENER PRZED WIOSNĄ

18 Z NOŻEM NA GARDLE

Tekst:

Marta Hućko, Witold Rososiński

Korekta:

Mateusz Lenkiewicz

Koordinacja:

Mateusz Lenkiewicz

Zdjęcie na okładce:

Sebastian Wiciński / Wisła Płock S.A.

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Marta Hućko

Wisła Płock S.A.

2026

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

DO SIATKÓWKI, KOSZYKÓWKI, TENISA...

Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski na otwarciu placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 5

– Płoczenie, kiedy już zima trochę odpuści, będą mogli korzystać z nowych obiektów sportowych, które powstały lub właśnie powstają w różnych częściach miasta – informuje prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Jeden z nich to zmodernizowany kompleks sportowy przy Zespole Szkół nr 5 na Podolszycach Północ. W jego skład wchodzi boisko wielofunkcyjne do gry w piłkę nożną i koszykówkę. Nawierzchnia wyłożona jest specjalnym amortyzującym i przepuszczalnym poliuretanem. Obok znalazły się bieżnia prosta, piaskownica do sroku w dal i rzutnia do pchnięcia kulą. Gotowe są już także korty do tenisa ziemnego na terenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Lasockiego. Wykonawca ułożył tam całkowicie nową nawierzchnię poliuretanową, wymienił piłkochwyty, słupki i siatki.

Przy ulicy Mościckiego, na tyłach Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego, powstało boisko wielofunkcyjne, na którym zagramy m.in. w siatkówkę, koszykówkę i tenisa ziemnego. Na boisko prowadzi nowy chodnik, a nad całą siatką górują słupy z nowoczesnym oświetleniem. Nowy blask zyskał Orlik na Winiarach. Boisko wielofunkcyjne ma teraz

zupełnie nową nawierzchnię, a ta na boisku do piłki nożnej została wyremontowana. W miejscu wysłużonych kontenerów powstało nowe zaplecze socjalne z fotowoltaiką na dachu. Obok Orlika stanęła natomiast siłownia pod chmurką.

Prace budowlane trwają jeszcze na Międzytorzu. Na terenie Zespołu Szkół nr 1 rośnie nowoczesny kompleks sportowy. W jego skład wejdzie wielofunkcyjne boisko do piłki ręcznej i koszykówki. Wokół niego powstanie czterotorowa bieżnia o dystansie 200 metrów, a obok – sześciotorowa bieżnia o długości 130 metrów. Będą także skocznie do sroków w dal i wzwyż, rzutnia do pchnięcia kulą. Całość dopełnią stalowa trybuna oraz nowe oświetlenie, ławeczki, stojaki na rowery i ogrodzenie.

– Wspomniane inwestycje lada moment będą cieszyć płoczan, a przed nami kolejne przedsięwzięcia w infrastrukturę sportową i rekreacyjną – zapowiada prezydent Nowakowski. – W planach na ten rok mamy m.in. nowe miejsca do rekreacji obok szkół podstawowych nr 11 przy ul. Kochanowskiego, 14 przy Jachowicza, 17 przy ul. Miodowej i 18 przy ul. Jasnej. To pomysły wybrane w Budżecie Obywatelskim Płocka.

Zmodernizowany kort przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 2 przy ul. Lasockiego



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE





NA TURECKIEJ ZIEMI

FOT.
SEBASTIAN WICIŃSKI
Wisła Płock S.A.

Nieco inna niż zazwyczaj formuła przygotowań, czyli szybki wylot do Turcji i jedynie cztery mecze kontrolne na obczyźnie. Sprawdzamy jak Nafciarze szlifowali formę przed rundą wiosenną.

Inaczej niż w poprzednich latach, tym razem nasz zespół na zgrupowanie wyleciał niemal od razu po powrocie. 7 stycznia, prawie miesiąc po rozpoczęciu zaskutecznych urlopów, zawodnicy zameldowali się w klubie na testach wydolnościowych i sprawnościowych, a już dzień później wyjechali szlifować formę w tureckim Belek.

Szybko mieliśmy też okazję do pierwszego sprawdzianu. Naprzeciw Nafciarzy stanęli wiceliderzy rumuńskiej ekstraklasy, Rapid Bukareszt. Trener Mariusz Misiura zdecydował się desygnować na obie połowy dwie zupełnie inne jedenastki i tym samym dłuższą szansę na pokazanie się w warunkach meczowych otrzymali m.in. wychowanek Mateusz Leśniewski, świeżo pozyskany Matsvei Bahkno, czy kontuzjowany jesienią bramkarz Jakub Burek.

Przez pierwszy kwadrans spotkania więcej szans na otwarcie wyniku mieli przeciwnicy – okazję po kontrataku zmagował Aleksandru Dobre, a potem Burek wybronił strzał Claudiu Petriła. W 18. minucie mogliśmy odpowiedzieć, ale mierzony strzał Bojana Nasticia został zablokowany, a efektowna dobitka nożycami Giannisa Niarchosa nie trafiła do celu. Między 25. i 27. minutą sędzia podrytkował dwa rzuty karne. Pierwszy, wykonany przez Elvira Kolicja w świetnym stylu obronił Burek, a drugi został wykorzystany przez sfaulowanego przed chwilą Niarchosa. Rumuni starali się wyrównać stan rywalizacji, ale najpierw chybiałi Kolić i Dobre, a potem celne strzały obu wymienionych bronili Burek i na linii bramkowej Andrias Edmundsson. Pod koniec pierwszej odsłony Rapid zmagował jeszcze trzy dobre okazje, a po naszej stronie Deni Jurić nie zdołał zrobić użytku z dokładnego dośrodkowania Nasticia.

Chwilę po zmianie stron przeciwnicy doprowadzili do remisu za sprawą Alexandru Pascanu, który wykorzystał dośrodkowanie Petriła ze stojącej piłki. Druga połowa była zdecydowanie bardziej wyrównana, chociaż z optyczną przewagą naszego zespołu. W 61. minucie bramkarz Marian Aioani zdołał wybronić strzał z woleja Łukasza Sekulskiego, ale trzy minuty później nie miał nic do powiedzenia, kiedy po wysoki odbiorze, zespołowej akcji i podaniu od Wilktora Nowaka

nasz kapitan z bliska wbił piłkę do bramki. W odpowiedzi szczęścia szukał Dobre, ale pomylił się zza pola karnego, podobnie jak chwilę potem po drugiej stronie Tomas Tavares. Później słupek bramki Rapidu obili Dominik Kun, ale wynik nie uległ zmianie i rok 2026 rozpoczęliśmy od zwycięstwa.

- To był dobry pierwszy sprawdzian po zaledwie dwóch dniach od rozpoczęcia przygotowań. Myślę, że pokazaliśmy charakter i na pewno możemy poprawić kilka elementów, na przykład utrzymanie się przy piłce, czy większą agresywność w ofensywie i próbować strzelić więcej bramek. Ale uważam, że jak na pierwszy mecz po dwóch dniach od przerwy to był dobry test - podsumował strzelec pierwszego gola Giannis Niarchos.

Wisła Płock - Rapid Bukareszt 2:1 (1:0)
Niarchos 27', Sekulski 64' - Pascanu 49'

Cztery dni później po drugiej stronie barykady stanął 6. zespół słoweńskiej ekstraklasy, czyli NK Aluminij. Tym razem to nasz zespół zdominował początek spotkania i stworzył sobie dogodną sytuację, na przykład kiedy strzał Fabiana Hiszpańskiego został wybiły z linii bramkowej. Szybko trafiliśmy też do siatki za sprawą Deniego Juricia, ale bramka nie została uznana z powodu spalonego. Już za chwilę Australijczyk miał kolejną szansę, ale z ostrego kąta nie zdołał wstrzelić się między słupki. Mieliśmy z tego rzutu różny, po którym próbę Niarchosa wybronił bramkarz. Jedną z niewielu prób odpowiedzi Słoweńców miała miejsce w 17. minucie, a kilka minut później ponownie zaatakowali Nafciarze. Konkretniej Dominik Kun, który główkował niecelnie oraz Fabian Hiszpański, który dośrodkowaniu Bojana Nasticia otworzył wynik! Na sam koniec pierwszej połowy przebudzili się jeszcze rywale, ale nie byli w stanie wykorzystać żadnej z dwóch groźnych akcji.

Na drugą połowę ponownie wyszła zupełnie inna jedenastka Nafciarzy. Od razu po wznowieniu gry bramkarz NK Aluminij wylapał techniczny strzał Wilktora Nowaka. Później z rzutu wolnego pomylił się Dani Pacheco, a w 69. minucie jeszcze raz nieskutecznie strzelał Nowak. W 80. ponownie akcja

lewym wahadłem przyniosła nam gola – Quentin Lecouche dograł do Nowaka, a ten tym razem znalazł drogę do bramki rywala i było już 2:0. W ścisłej końcówce dobrą interwencją popisał się Rafał Leszczyński, a po chwili jeden z graczy NK Aluminij posłał piłkę nad poprzeczką i sędzia zakończył spotkanie.

- Gratuluję drużynie. Takie nastawienie w pierwszej i drugiej połowie na pewno cieszy, zwłaszcza że oba fragmenty spotkania zakończyliśmy zwycięstwem. Jak najszybciej musimy skupić się na tym, co funkcjonowało dobrze, a co wymaga poprawy. Z takim podejściem i jeszcze większym głodem, szczególnie w działaniach z piłką, podejźmy do kolejnego sparingu za 4 dni - powiedział po meczu trener Misiura.

Wisła Płock - NK Aluminij 2:0 (1:0)
Hiszpański 32', Nowak 80'

Kolejnym sprawdzianem był mecz z czeskim Bohemians Praga. Pierwszy ofensywny akcent należał do naszego zespołu, ale z główką Wilktora Nowaka poradził sobie bramkarz. W odpowiedzi dwie dobre akcje zmagował reprezentant Bahrajnu, Helal Yusuf. Do końca pierwszej połowy Czeši zabudowali sobie przewagę, którą udokumentowali w 38. minucie golem Lukáša Hültra po wysoki odbiorze Vaclava Drchala. Wcześniej Nafciarze postraszyli rywala strzałami Quentina Lecouche i strzałem zza pola karnego Nowaka.

W przerwie trener Misiura dokonał pięciu zmian w składzie. Nafciarze próbowali grać bardziej bezpośrednio, a przeciwnicy stwarzali zagrożenie po strzałach z dystansu. W 53. minucie Jan Kovařík trafił z rzutu wolnego w słupek, a niewiele potem przez Stanisława Pruszkowskiego zatrzymani zostali Vaclav Drchal oraz Vojtěch Smrž. W 65. minucie po zagranju Kevina Custovicia w ostatniej chwili uprzedzony przez obrońców został Deni Jurić, a po dośrodkowaniu z narożnika niecelnie główkował Andrias Edmundsson. Po innym rzucie różnym nieudane było również uderzenie głową Nemanji Mijuskovicia. Tuż przed końcem Pruszkowskiego do wysiłku zmusił jeszcze Erik Ramirez, a w ostatniej akcji doskonałą szansę na strzelenie gola wyrównującego zmagował Edmundsson i po raz pierwszy w tym roku schodziłszy z boiska pokonani.

- Wynik jest niekorzystny, ale na pewno to dużo materiału dla nas i feedbacku z boiska, co jeszcze trzeba poprawić, doszlifować, żeby przygotować formę na dwa tygodnie. To bardzo korzystny i dobry dla nas sparing pod tym kątem, że dużo będzie można z niego wyciągnąć i będziemy wiedzieli, nad czym jeszcze pracować - komentował na gorąco Dominik Kun.

Wisła Płock - Bohemians Praga 0:1 (0:1)
Hültra 38'

Na zakończenie obozu w Belek zmierzaliśmy się z FK Radnički 1923 Kragujevac. W pierwszej połowie środowego spotkania więcej z gry mieli Serbowie, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce i częściej gościli w okolicach naszego pola karnego. Już w 3. minucie czujność Rafała

Leszczyńskiego sprawdził Louay Ben Hassine, a po chwili niecelnie uderzał Wajdi Sahli. W odpowiedzi po akcji prawą stroną Kevina Custovicia zablokowana została próba Giannisa Niarchosa. W następnych minutach kolejne okazje podbramkowe tworzyli gracze FK Radnički. Najlepszą z nich w 19. minucie zmagował Issa Bah, który przegrał pojedynek z rzutu wolnego, lecz Rafał przeniósł piłkę nad poprzeczką, a w 31. minucie Ben Hassine pomylił się z 15. metra. Tuż przed przerwą kontratak Nafciarzy wyprowadził Matchoi Djalo, po którego zagranju w pole karne sfaulowany został Deni Jurić. Sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość i od 42. minuty to Wisła Płock objęła prowadzenie.

Drugą odsłonę lepiej rozpoczęli piłkarze trenera Misiury. W 58. minucie świetną sytuację zmagował Jurić, a następnie jeden z obrońców o mało nie zaskoczył swojego bramkarza. Niewiele potem dwukrotnie umiejętności Leszczyńskiego sprawdził Bojan Kovacević. W 74. minucie bezpośrednio z wolnego niedoładnie przymierzył Sahli i mimo jeszcze kilku stałych fragmentów gry, przeciwnicy długo nie byli w stanie znaleźć drogi do naszej siatki. W ostatniej akcji meczu po wrzucie z wolnego rywale wyrównali, przez co zgrupowanie w Turcji kończymy remisem z 8. drużyną serbskiej Super Ligi.

- Myślę, że dzisiejsze spotkanie w naszym wykonaniu było dobre. Staliśmy konsekwentnie w defensywie tak, jak chcieliśmy, dochodziliśmy do pressingu. W pierwszej połowie Rafał nas uratował i później ta gra się dla nas troszeczkę bardziej otworzyła. Stwarzaliśmy sytuację, doprowadziliśmy do rzutu karnego i na pewno to było dobre zakończenie tej pierwszej połowy. W drugiej momentami może staliśmy trochę za bardzo defensywnie, ale pomimo tego i tak się dobrze broniliśmy, nie dopuszczaliśmy przeciwników do sytuacji i koniec końców po rzucie wolnym, którego tak naprawdę nie było dostajemy w ostatnim momencie bramkę. Szkoda, że tej konsekwencji zabrakło i tego zwycięstwa, że nie zakończyliśmy obozu w taki sposób - powiedział po meczu Marcin Kamiński.

Wisła Płock - FK Radnički 1923 Kragujevac 1:1 (1:0)
Jurić 42' - Miličić 90'+

22 stycznia wróciliśmy do Polski po intensywnym obozie, a zawodnicy otrzymali kilka dni wolnego. Do samego meczu z Rakowem Częstochowa Nafciarze przygotowywali się w własnych obiektach, a sparingi na tureckiej ziemi okazały się jedynymi przed mroźnie zapowiadającym się początkiem ligowej wiosny.



Raków Częstochowa

Rok założenia: 1921
Barwy: czerwono-niebieskie
Przydomek: Medaliki

SITUACJA KADROWA

Raków Częstochowa ma za sobą bardzo gorący okres, zarówno pod koniec rundy jesiennej, jak i podczas zimowej przerwy. Wszystko za sprawą dużego zamieszania związanego z odejściem trenera Marka Papszuna do Legii Warszawa, do którego ostatecznie doszło pod koniec grudnia. Medaliki zimowe otienko transferowe rozpoczęły więc od ogłoszenia nowego szkoleniowca, którym został Łukasz Tomczyk, prowadzący do tej pory Polonię Bytom.

Jeśli chodzi o transfery, Raków zdecydował się w ostatnich tygodniach na sprowadzenie czterech zawodników, z czego jeden trafił do klubu na zasadzie wypożyczenia. Dużym echem odbiło się pozostanie siedemnastoletniego reprezentanta Polski Pawła Dawidowicza (poprzednio Hellas Verona), który w przeszłości występował m.in. na boiskach włoskiej Serie A. Oprócz niego do zespołu dołączyli Isak Brusberg (Häcken – Szwecja), Abraham Ojo (Botev Płowdiw – Bułgaria) oraz Mitja Ilenič (New York City FC – Stany Zjednoczone).

W przypadku transferów wychodzących Péter Baráth (obecnie Sigma Olomuniec) oraz Jakub Mądryk (GKS Tychy) opuścili drużynę spod Jasnej Góry na zasadzie transferów definitywnych, natomiast Muhamed Sahinović (HNK Gorica) i Adam Basse (Hutnik Kraków) zostali wypożyczeni.

Raków Częstochowa swoje domowe mecze rozgrywa na stadionie zondacrypto Arena, którego pojemność wynosi 5500 miejsc. Średnia wiek zawodników wynosi 25,3 roku, a obcokrajowcy (17) stanowią 56,7% kadry.

USTAWIENIE

Pomimo zmiany na ławce trenerskiej w drużynie Rakowa Częstochowa nie należy spodziewać się diametralnych zmian, zarówno w składzie, jak i w wyjściowym ustawieniu. Łukasz Tomczyk, jeszcze z czasów pracy w Polonii Bytom, podobnie jak Marek Papszun w Rakowie, preferował ustawienie 3-4-2-1. Między słupkami do dyspozycji trenera pozostaje dwóch mocnych kandydatów – Oliwier Zych oraz Kacper Trelowski. Obaj rozegrali w tym sezonie ponad 1000 minut, jednak pewniejszy występ w meczu inauguracyjnym rundę wiosenną wydaje się ten pierwszy. W formacji obronnej najczęściej w rundzie jesiennej występowali Stratos Svamas i Bogdan Racovitan, uzupełniani przez jednego z dwójki Apostolos Konstantopoulos – Zoran Arsenić. Sprowadzenie Pawła Dawidowicza może jednak wpłynąć na zmianę hierarchii wśród defensorów. Na prawym wachadle pewniakiem wydaje się Michael Ameyaw, który w tym sezonie wystąpił w 28 spotkaniach, zdobywając 2 bramki. Po drugiej stronie najpewniej zobaczymy Adriano, jednak Brazylijczyk w starciu z Wisłą Płock będzie pauzował za kartki. W tej sytuacji szansę mogą otrzymać Jean Carlos Silva

lub Tomasz Pieńko, który już wcześniej występował w tym sezonie na tej pozycji. W środku pola ważnym elementem ułładanki jest Oskar Repka, najprawdopodobniej uzupełniony przez Karola Struskiego. Na pozycji numer dziewięć kluczowym zawodnikiem pozostaje Jonatan Braut-Brunes, natomiast na „dziesiątkach” powinniśmy zobaczyć Lamine’a Diaby-Fadigę oraz Tomasza Pieńkę, o ile ten nie zostanie przesunięty na lewe wahadło.

UWAGA, TALENT

Tomasz Pieńko, urodzony 5 stycznia 2004 roku we Wrocławiu, to jeden z najbardziej utalentowanych pomocników młodego pokolenia w polskiej piłce. Zanim trafił pod Jasną Górę, wychowywał się w akademii Zagłębia Lubin, gdzie szybko awansował do pierwszej drużyny i zyskał status jednego z liderów młodszej generacji. Dla drużyny Miedziowych Pieńko rozegrał 107 meczów w Ekstraklasie, w których zdobył 11 goli i zanotował kilka asyst, prezentując regularność i wpływ na ofensywę zespołu. W 2025 roku przeniósł się do Rakowa Częstochowa podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2030 roku i szybko znalazł się w podstawowym składzie. Do tej pory zanotował już 14 ligowych występów i 1 bramkę dla Medalików. Pieńko to również ważna postać w reprezentacji Polski do lat 21, w której pełni rolę kapitana. Do tej pory ma na koncie 23 występy w kadrze U-21, w tym spektakularny hat-trick w meczu przeciwko Szwecji, podkreślając swój potencjał na arenie międzynarodowej. Wcześniej reprezentował Polskę także w kategoriach U-14, U-15, U-16, U-18, U-19 i U-20, zdobywając łącznie 9 goli i doświadczenie w młodzieżowych kadrach narodowych.



FOT. FOT. MARGIN BRYJA / 400mm.pl

POD LUPĄ

Jonatan Braut-Brunes, urodzony 7 sierpnia 2000 roku w Bryne, to norweski napastnik Rakowa Częstochowa, który do zespołu trafił w 2024 roku. Karierę rozpoczynał w Bryne FK, a następnie występował m.in. w Sola FK, Florø SK, Lillestrøm SK oraz Strømsgodset IF, gdzie zaznaczył swoją obecność w norweskiej Eliteserien. Przed przyjściem do Rakowa był zawodnikiem belgijskiego OH Leuven, z którego został wypożyczony do Polski. Po bardzo udanym sezonie Raków zdecydował się na transfer definitywny. W rozgrywkach Ekstraklasy 2024/2025 Brunes rozegrał 32 mecze, zdobywając 14 bramek, co uczyniło go jednym z najsukuczniejszych napastników ligi. W sezonie 2025/2026 kontynuuje regularne występy i pozostaje ważnym ogniwem ofensywy Rakowa. Napastnik ma również doświadczenie reprezentacyjne, występując w młodzieżowych kadrach narodowych.



FOT. JACEK STANISLAWEK / 400MM.PL

TRENER

Łukasz Tomczyk, urodzony 1 listopada 1988 roku w Częstochowie, to nowy pierwszy trener Rakowa Częstochowa, który objął stery zespołu przed rundą wiosenną sezonu 2025/2026, podpisując umowę ważną do czerwca 2027 z opcją przedłużenia. Swoją przygodę z trenerką rozpoczął w Akademii Rakowa, gdzie przez osiem lat prowadził kolejne grupy młodzieżowe i pełnił funkcję koordynatora szkolenia. Następnie zdobywał doświadczenie w Wiśle Kraków, pracując jako asystent i koordynator zespołów juniorskich. W seniorskiej piłce jego pierwszym samodzielnym klubem była Victoria Częstochowa. Kolejno był asystentem trenerów w Resovii Rzeszów oraz GKS-ie Katowice (gdzie pełnił także funkcję analityka). Przed sezonem 2023/2024 dołączył do sztabu Polonii Bytom jako asystent, a we wrześniu 2023 roku awansował na stanowisko pierwszego trenera. Z Polonią doprowadził klub do awansu do 1. Ligi, a w rundzie jesiennej sezonu 2025/2026 drużyna zajmowała drugie miejsce na zapleczu Ekstraklasy, co jeszcze bardziej podkreśliło jego trenerski potencjał.



FOT. PIOTR KUCZA / 400mm.pl

Witold Rososiński

esse
Dla Zdrowia

Jesteśmy dla Ciebie
wsparciem na każdym
etapie leczenia

ORTOPEDIA FIZJOTERAPIA REHABILITACJA GINEKITYKA

Warszawa
Łódź
Płock
ul. Piłsudskiego 35
tel. 787 947 957

essedlzdrowia.pl

Dachy Rynny Ogrodzenia

Inspirujemy przyszłość.

Architektura to nie tylko budynki – to wyraz wizji i marzeń. W Budmat to rozumiemy, dlatego nasze produkty łączą innowacyjność i zaawansowane technologie, dzięki czemu tworzą bezpieczne domy dla przyszłych pokoleń.

Nasza szeroka oferta produktów to odpowiedź na różne potrzeby i style, co daje nieograniczone możliwości aranżacji. Wspólnie tworzymy nowoczesne, funkcjonalne i estetyczne rozwiązania w budownictwie.

Razem dla lepszego świata.

INNOWACYJNE
PRODUKTY
POLECANE PRZEZ DEKARZY



NAJLEPSZA MARKA
WEDŁUG FACHOWCÓW



budmat.com



PRO TOUR

Future focused.

Energia jutra
zaczyna się dziś



RÓBMY Z ENERGIA

Robimy energię nie tylko z wiatru. ORLEN to znacznie więcej – to gaz, fotowoltaika, poszukiwanie i wydobywanie złóż, stacje paliw oraz sponsor kultury i sportu.

Ponad milion gospodarstw domowych będzie zasilanych energią wiatrową z morza w 2026 roku. Szczegóły na energiajutra.orklen.pl.



BEZ WIĘKSZEGO ZAMIESZANIA

FOT.
SEBASTIAN WICINIŃSKI
Wisła Płock S.A.

Dwie przedłużone umowy, odejścia zawodników i dwóch nowych perspektywicznych graczy – przybliżamy, jak przebiega zimowe obienko transferowe w naszym klubie.

Zacniemy od dwóch poziomie najmniej efektownych, ale jakże ważnych ruchów, a mianowicie od przedłużenia kontraktów dwóch podstawowych obrońców. Jeszcze pod koniec roku 2025 ogłosiliśmy, że umowa **Andriasa Edmunda**sona będzie ważna również w przyszłym sezonie, co najmniej do 30 czerwca 2027. 25-letni obrońca dołączył do Wisły Płock z Chojniczanki Chojnice przed startem sezonu 2024/2025. Niemal z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem pierwszoligowej drużyny, z którą wywalczył awans do PKO Bank Polski Ekstraklasy. W tamtej kampanii wystąpił w 28 meczach Betclia I Ligi, w których strzelił 1 bramkę i zaliczył 1 asystę oraz w 1 meczu Pucharu Polski. Zagrał również w obu meczach baraży o awans do ekstraklasy w pełnym wymiarze czasowym i w półfinale strzelił gola na 1:1 z Polonią Warszawa.

W obecnym sezonie Edmunda wystąpił we wszystkich ligowych meczach Nafciarzy od 1. do ostatniej minuty i trafił do siatki Motoru Lublin. W pierwszej jedenastce wystąpił również w meczu STS Pucharu Polski z GKS-em Katowice.

Andrias jest również etatowym reprezentantem Wysp Owczych, w której do tej pory wystąpił w 21 meczach, w tym w 14 już jako Nafciarz.

Równie bardzo cieszy nowa umowa, którą z naszym klubem parafował **Marcus Haglund-Sangré**, także do 30 czerwca 2027 roku. Urodzony 4 lutego 1995 roku zawodnik do Wisły Płock trafił na początku 2024 roku. Wcześniej reprezentował barwy szwedzkich klubów: Örgryte IS, Åkropolis IF, IK Oddevold, Motala AIF, juniorskie drużyny Malmö FF i FK Linhölping, a na swoim koncie ma także występy w młodzieżowych reprezentacjach Szwecji.

Od momentu dołączenia do naszej drużyny Marcus stał się jej podstawowym zawodnikiem i pewnym punktem defensywy. Od tamtej pory zagrał łącznie w 68 meczach, w których zanotował 4 bramki i 4 asysty oraz przyłożył swoją cegiełkę do wywalczenia awansu do PKO Bank Polski Ekstraklasy w sezonie 2024/2025.

Obecnie jest jednym z niewielu piłkarzy w całej lidze, który zaliczył 18 pełnych spotkań i dodatkowo również 2 asysty przeciwko Bruk-Bet Termalnice Nieciecza i Motorowi Lublin. Na boisku przebywał 1620 minut, będąc ważną częścią

najlepszej defensywy ekstraklasy w rundzie jesiennej rozgrywek.

W drugiej kolejności wspomniemy o zawodnikach, których już nie zobaczymy w naszych barwach. Pierwszym z nich jest **Piotr Krawczyk**, którego umowa została rozwiązana i który już zameldował się w GKS-ie Tychy. Urodzony 29 grudnia 1994 roku zawodnik dołączył do nas na początku sezonu 2024/2025 z Górnika Zabrze. W 23 meczach Betclia I Ligi zdobył 6 bramek, w tym dublety z Wartą Poznań i po wejściu z ławki, dający zwycięstwo 2:1 ze Stalą Stalowa Wola. Do tego wystąpił w jednym meczu Pucharu Polski i jednym meczu baraży o awans do ekstraklasy.

Na początku trwającej kampanii Krawczyk zagrał w trzech meczach w PKO Bank Polski Ekstraklasie. Potem został na stałe przesunięty do drugiego zespołu, dla którego wystąpił w 13 meczach Betclia 3 Ligi, zaliczając 8 bramek (najlepszy strzelec jesieni w Wiśle II Płock) i 3 asysty.

Licznik Piotra Krawczyka w pierwszym zespole Wisły Płock zatrzymał się na 28 występach i 6 golach.

Klub opuszcza też **Maciej Gostomski**, który po występach na poziomie I ligi, w tym sezonie był przypisany do kadry drugiego zespołu. Mający na swoim koncie 107 występów w polskiej ekstraklasie i mistrzostwo Polski (z Lechem Poznań) Gostomski dołączył do nas przed startem sezonu 2024/2025, tuż po wybraniu go najlepszym bramkarzem I ligi 23/24.

W naszych barwach wystąpił w 17 meczach Betclia I Ligi 24/25, w których zachował 2 czyste konta i wpuścił 26 bramek. Wiosną borykał się z kontuzją kolana i ani razu nie znalazł się w kadrze meczowej. Jesienią 2025 Gostomski został oddelegowany do II zespołu i zaliczył 1 występ w Betcliu 3 Lidze. Teraz zasilił pierwszoligową Stal Mielec.

Nowy klub znalazł też **Oskar Tomczyk**, który na stałe reprezentował będzie drugoligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała. Urodzony 25 stycznia 2006 w Płocku Tomczyk pierwsze kroki w piłce stawił w Królewskich Płock, a następnie przez Stowarzyszenia Sportu Młodzieżowego Wisła Płock trafił do Akademii Lecha Poznań, gdzie zadebiutował w drugim zespole w rozgrywkach II ligi.

Po wygaśnięciu kontraktu z Lechem, w styczniu 2024 roku wrócił do domu i od tamtej pory zanotował łącznie 22 występów w pierwszej drużynie Wisły na poziomie I ligi i strzelił 1 bramkę.

Wiosną poprzedniego sezonu Tomczyk na zasadzie wypożyczenia reprezentował barwy młodzieżowej drużyny włoskiej Bologny. Po powrocie w rundzie jesiennej 25/26 znajdował się w kadrze I zespołu Nafciarzy i regulamie zasiadał na ławce rezerwowych w PKO Bank Polski Ekstraklasie, jednak bez debiutu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Występował za to w trzecioliigowej Wiśle II Płock, dla której w 11 meczach zdobył 1 bramkę, zaliczył 2 asysty i wywalczył rzut karny.

Bardzo emocjonalnie podeszliśmy do odejścia **Bojana Nasticia**, który zawsze w grę dla klubu wkładał całe swoje serce. Kontrakt 31-letniego obrońcy został rozwiązany za porozumieniem stron, a on sam trafił do NK Željezničar. Nastić dołączył do nas przed startem rozgrywek 2024/2025 jako świeżo upieczony mistrz Polski z Jagiellonią Białystok, chociaż większość "złotego" sezonu stracił przez poważną kontuzję.

W naszych barwach zadebiutował w 2. kolejce Betclia I Ligi z Wartą Poznań (2:1) i szybko stał się ważnym ogniwem w talii trenera Misiury. Lewonożny obrońca lub wahadłowy zagrał w tamtej, zakończonej awansem do elity kampanii w 27 meczach (w tym półfinale i finale baraży), zaliczył 1 asystę i 4 złote kartki.

W tym sezonie oglądaliśmy go w 9 spotkaniach PKO Bank Polski Ekstraklasy, w których obejrzał 1 złotą kartkę. Jego łączny bilans w barwach Nafciarzy zamknie się więc na 36 meczach i asyście.

Naszą kadrę do tej pory uzupełniło dwóch młodych, perspektywicznych zawodników. Pierwszym z nich jest 18-letni obrońca **Matsvei Bakhno**. Urodzony 24 października 2007 roku w białoruskim Brześciu zawodnik przygodę z piłką zaczynał w miejscowym Dinamie. Jako 11-latek przeniósł się z rodzicami do Polski i występował w Delcie Warszawa. Szybko jednak wypatrzyli go skauci Lecha Poznań, w którego Akademii szkolił się od 2019 roku.

W sezonach 2023/2024 i 2024/2025 zdobywał doświadczenie grając w Centralnej Lidze Juniorów (do lat 19) – łącznie 28 meczów i 3 bramki. W poprzedniej kampanii zadebiutował również w piłce seniorskiej i wystąpił w 13 meczach (w tym w II w pierwszym składzie) Betclia 3 Ligi dla Lecha II Poznań. Za sobą ma również treningi z pierwszym zespołem Lecha.

Bakhno posiada zarówno białoruski, jak i polski paszport. Jest młodzieżowym reprezentantem Białorusi, zaczynając od kategorii do lat 17. Regulamie oglądamy go w drużynie U-19 (ostatnio w listopadzie, łącznie 11 meczów), ale za sobą ma też 2 występy w U-21.

- Bardzo się cieszę, że dotychczas do Wisły Płock. To moje pierwsze doświadczenie na tym poziomie, dlatego traktuję je jako dużą szansę i ważny krok w mojej karierze. Chcę rozwijać się, zbierać doświadczenie i dawać z siebie maksimum na treningach oraz meczach, aby jak najlepiej pomóc drużynie - powiedział Matsvei Bakhno po zawarciu umowy z naszym klubem.

Drugi, 18-letni pomocnik **Dominik Sarapata** został wypożyczony do końca sezonu z duńskiego FC København. Urodzony 25 października 2007 roku w Świętochłowicach Sarapata pierwsze kroki w piłce stawił w klubie Józefa Chorzów, skąd jako 13-latek trafił do Akademii Górnika Zabrze, z którym w sezonie 2022/2023 sięgnął po Mistrzostwo Polski Juniorów Młodszych U-17. Następnie na początku rozgrywek 2024/2025 zadebiutował w Górniku II Zabrze, by rundę wiosenną rozpocząć w podstawowym składzie I zespołu. Łączny bilans Dominika na koniec tego sezonu to 25 występów (9 w III lidze i 16 w ekstraklasie) oraz premierowe trafienie przeciwko Śląskowi Wrocław.

Po debiutanckim półroczu na boiskach PKO Bank Polski Ekstraklasy nasz nowy zawodnik przeniósł się do najbardziej utytułowanego klubu piłkarskiego w Danii - FC København, z którego teraz trafił do nas na zasadzie transferu czasowego. W rundzie jesiennej zaliczył 12 występów, 1 bramkę i 2 asysty w różnych rozgrywkach (Puchar Danii, kwalifikacje Ligi Mistrzów, Liga Młodzieżowa UEFA, U19 Boys League) oraz 8 w młodzieżowej kadrze Polski do lat 19, której jest etatowym reprezentantem. Na swoim koncie ma także grę w kadrach z młodszymi rocznikami (U-18, U-17 i U-16).

Wspomniemy również o podpisaniu kontaktu z Michałem Królem, który do końca sezonu ma ważną umowę z Motorem Lublin, w związku z czym dołączy do nas dopiero latem. Niedługo dowiemy się, czy Nafciarzy zasilą jeszcze jacyś zawodnicy. Okno transferowe w PKO Bank Polski Ekstraklasie otwarte jest do 25 lutego.

Marta
Hučko

Przyszłość
buduje się na jakości

agat®
www.agat-koluszki.pl

TRENER PRZED WIOSNĄ



FOT.
SEBASTIAN WICZINSKI
WisłaPłock S.A.

Na zakończenie zgrupowania w tureckim Belek udało nam się namówić trenera Mariusza Misiurę na żywo. Poniżej prezentujemy wybrane fragmenty, a całość znajdziecie na YouTube WisłaPłockTV.

Ogólnie o tureckim zgrupowaniu:

- Jestem zadowolony ze zgrupowania, bo uważam, że drużyna wykonała fantastyczną pracę. Bardzo dużo rzeczy mieliśmy okazję zobaczyć, bo nie tylko zegraliśmy cztery gry kontrolne, w praktyce za każdym razem w różnym zestawieniu personalnym. Nawet patrząc na samą linię obrony, to cały czas gdzieś tam modyfikowaliśmy, sprawdzaliśmy ustawienie na przykład bez Ediego, który jest zagrożony żółtymi kartkami, patrzyliśmy ustawienie bez Marcusa, sprawdzaliśmy ustawienie czy razem z Nemą możemy grać czwórką w obronie, więc bardzo dużo takich bym powiedział personalnych modyfikacji, żeby zobaczyć jak zespół funkcjonuje w innej konfiguracji niż to było do tej pory w czasie pierwszej rundy. Najważniejsze, że nie ma żadnych urazów, kontuzji, wszyscy tak naprawdę są gotowi do nowego sezonu. No, szkoda tego urazu Tomasa, który uważam, że bardzo dobrze już wyglądał w tych dwóch sparingach. Naprawdę był taką wiodącą postacią na tej pozycji numer 6 i my sobie bardzo dużo po nim obiecywaliśmy, ale wierzę, że teraz nasi fizjoterapeuci będą z nim bardzo dobrze pracowali, za 6-7 tygodni Tomasz do nas wróci i pomoże nam w końcowej fazie sezonu.

O pracy po powrocie z Turcji:

- Trzy dni po powrocie każdy dostaje wolne, później dzielimy się na różne grupy i osoby, które miały dłuższy sezon i więcej grały, będą miały trening, a pozostałe osoby mają testy wydolnościowe, tak żebyśmy rozpoczęli ten miłroczykl przygotowujący do Rakowa Częstochowa z optymalnymi danymi kto jest w jakiej dyspozycji, kto jeszcze w jakiś sposób motorycznie, czy fizycznie musi nad czymś pracować, więc wierzę, że jak zaczniemy miłroczykl w przyszłym tygodniu, to oprócz Tomasa wszyscy będą w dyspozycji i będziemy gotowi do przygotowania się do meczu.

O pracy sztabu szkoleniowego na zgrupowaniu:

- Naprawdę duże słowa uznania dla każdego trenera za pracę, jaką wykonał na obozie, bo tutaj jak siedzimy w tym miejscu, to wydaje mi się, że można było spotkać trenerów przed ósmą rano, którzy już analizowali trening, przygotowawali się do treningu, w międzyczasie gdzieś tutaj w lobby hotelowym można było zobaczyć czy Bartek Bochińskiego, czy Daniela Kokosińskiego, czy Krystiana, czy Tomka, którzy rozmawiali indywidualnie z zawodnikami, więc tutaj wydaje mi się, że taka praca trenera na tym zgrupowaniu, ile spędziliśmy

spędziliśmy na nim godzin, jest nie opisana. Wszyscy jeździliśmy na różne spotkania, chcieliśmy zobaczyć jak najwięcej zespołów z ekstraklasy, czy to GKS Katowice, czy to Widzew, Jagiellonia, czy właśnie Raków Częstochowa, Motor Lublin, chcieliśmy w jakiś sposób zobaczyć nad czym nasi przeciwnicy pracują, jak wyglądają na tle innych europejskich zespołów, więc myślę, że wszyscy łącznie obejrzelśmy tak około 25 spotkań. Staraliśmy się dziennie obejrzeć 2-3, często było też tak, że dzieliłiśmy się na grupy i jedna grupa jechała obejrzeć 2 spotkania, kolejna grupa jechała na inne 2 spotkania, więc tutaj łącznie wydaje mi się, że taka liczba się uzbierała. Było to świetne doświadczenie, móc oglądać jednego dnia kilka zespołów, takich jak Ludogorec, Red Bull Salzburg, Partizan Belgrad, czy Dynamo Kijów – to naprawdę są bardzo ciekawe drużyny i było to ciekawym doświadczeniem zobaczyć z bliska jak pracują i jak grają gry kontrolne.

O wyborze Turcji na miejsce zgrupowania (w kontrze do np. Legii, która pojechała do Hiszpanii):

- Dzisiaj technologia jest już tak zaawansowana, myślę, że te zespoły już tak dobrze się znają, jeśli chodzi o jakiś pomysł na grę – bo nie wierzę, że te wszystkie zespoły dzisiaj zmieniały to, co przynosiło im efekty w postaci punktów i próbowały zmienić to, co nie działało. Więc ja wybieram Turcję i jeszcze gdybyśmy mieli wpływ, to bym wybrał lepszych sparingpartnerów, silniejszych, nawet takich, którzy wygrają z nami kilkoma bramkami, ale w jakiś sposób zmuszą nas do jakiejś głębszej defensywy, do obnażenia naszych błędów. Na pewno wybrałbym lepsze boiska, bo te dwa ostatnie spotkania pozostawiały dużo do życzenia. No i jeszcze obsługa sędziowska, że to muszą być sędziowie międzynarodowi, profesjonalści, którzy najnormalniej w świecie dźwigną ciężar meczu.

O ewentualnej grze czwórką obrońców:

- Jeżeli ktoś bardzo szczegółowo ogląda nasze spotkania, to widzi, że my w każdym meczu nie gramy tylko i wyłącznie trójką obrońców. To, że wychodzimy w strukturze 3-5-2, to nie znaczy, że tak gramy. Często obniżamy jednego wahadłowego niżej, wypychając drugiego wyżej, grając w strukturze 4-4-2. Często też wbiegamy naszą dziesiątą, czy Tomka, który sektor boiska, czasami nasza szósta cofa się w linię obrony, więc tutaj zachęcam wszystkich do mocniejszego zagłębienia się

w to, co robimy w czasie meczu, bo wydaje mi się, że w jednym meczu gramy trzema, czterema systemami i jest to już płynna modyfikacja. W ofensywie łatwo przechodzimy między 3-5-2 na 3-6-1, na 4-4-2. W obronie wysokim pressingu często gramy 4-4-2 czy 4-3-3, więc tutaj zachęcam do oglądania nie tylko takiej, bym powiedział, makiety przedmeczowej, tylko zagłębienia się co robimy, w jakiej strukturze jesteśmy w wysokiej obronie, średniej, niskiej, jak budujemy na swojej połowie z piłką, jak budujemy na połowie przeciwnika, do jakich modyfikacji na pozycjach dochodzi.

O tym, co poprawiłby w funkcjonowaniu Akademii:

- Ja ogólnie podziwiam wszystkich trenerów i wszystkie osoby, które pracują w naszej Akademii, bo pracują w bardzo trudnych warunkach, patrząc na naszą infrastrukturę. Mamy jedno boisko pełnowymiarowe sztuczne, okej, możemy chyba czasami używać boiska na Borowiczkach, czy tego Stadionu Miejskiego, ale patrząc, ile jest tych zespołów, jak duże są liczby zawodników zrzeszonych w Akademii, no to jest nie do porównania z zachodnimi akademiami. My co jakiś czas, tego trochę do końca nie rozumiem, chcemy, oczekujemy, że ktoś wychowa zawodnika na poziomie ekstraklasy, że będzie robił progres, że będzie się bił z najlepszymi akademiami w Polsce... Patrząc gdzie ci chłopcy, ci trenerzy mają robić ten progres, no to pozostawia to dużo do życzenia, więc tutaj wierzę, że tak jak teraz powstały wspaniałe boiska trawiaste przy stadionie, tak samo za chwilę zostanie wymieniona ta sztuczna nawierzchnia i obiektu dla akademii będą jeszcze lepsze, żeby dyrektor czy trenerzy mieli lepsze warunki do pracy. Ja dzisiaj ich podziwiam za ich poświęcenie, determinację, że w trudnych warunkach robią wszystko, co w naszej mocy, żeby dostarczyli nam w przyszłości jakiegoś zawodnika do pierwszej drużyny.

O szansach na debiut Mateusza Leśniewskiego w pierwszym zespole:

- Zobaczymy. My cały czas mamy takie wrażenie, że trochę bardziej chcemy, żeby dla statystyki ktoś zadebiutował i po prostu miał ten debiut, my o tym napiszemy, o tym powiemy, niż przygotowujemy, żeby ten zawodnik grał na tym poziomie. Dla mnie to jest różnica, bo okej, wrzucić kogoś na boisko nie do końca gotowym, adhoczyć, że zadebiutował i sobie do tego dorabiać historię, to uważam, że jest słabe, ale przygotować go i wychować na tyle, że on wejdzie i będzie osobą wiodącą, przygotowaną na to, co tam czeka, to jest wyzwanie. I my w jakiś sposób biorąc na przykład teraz „Lesia” na zgrupowanie chcemy się z tym zmiężyć, żeby pomóc mu przygotować się do takiego momentu, jeżeli nadejdzie. Na pewno dobrze pracował, zagrał w jednej grze kontrolnej i na pewno sam ma takie wnioski, nad czym jeszcze musi popracować, że ta seniorska piłka, jeśli chodzi o dynamikę, o szybkość gry, znacząco różni się od tego, czego doświadcza w meczach drugiej drużyny, czy akademii, więc wydaje mi się, że dla niego to było świetne doświadczenie, świetne przetarcie i wróci z tego zgrupowania silniejszy mentalnie, wiedząc, nad czym musi pracować.

O nieobecności Iba Salvadora na zgrupowaniu:

- Normalne jest, że w momencie kiedy my po sezonie wszyscy mieliśmy urlopy, to Iban przygotowywał się razem ze swoją reprezentacją do Pucharu Narodów Afryki, później grał te mistrzostwa. W momencie kiedy my praktycznie

wróciliśmy do treningów, to on te mistrzostwa kończył, tam była chyba różnica 3-4 dni, więc wiadomo było, że trzeba mu ten czas w wypoczynku przesunąć. Też zmagają się z drobnym urazem druki czy trzeci miesiąc, więc wraca teraz do nas w poniedziałek, będzie z drużyną i też będziemy potrzebowali trochę czasu, żeby go do tej drugiej rundy przygotować, ale to coś normalnego.

O Matsveiu Bahhno:

- Dołączył do nas kilka dni przed obozem, więc na początku musi zrozumieć nasz sposób gry, nasz model gry. Do tej pory też grał w Lechu w ustawieniu czwórką obrońców 4-3-3, tutaj jest inna specyfika, w obronie gramy piątką, budujemy trójką albo czwórką, w wysokiej obronie broniemy czwórką, więc tutaj musi się nauczyć wielu takich bym powiedział mechanizmów, musi się nauczyć wielu uzupełnie mu nowych rzeczy. Na to potrzeba czasu, ale na sparingu pokazał się z dobrej strony, w treningu też. Przygotowanie fizyczne – wydaje mi się, że on sam teraz doświadcza zupełnie innej dynamiki, ale tutaj ma bardzo dobrą opiekę, bo Zbyszek na pewno bardzo dobrze go przygotowuje.

O stanie zdrowia Jime:

- Tak, Jime jest tutaj z nami na obozie, indywidualnie trenuje, robi postęp, progres. Wydaje mi się, że za dwa tygodnie znacznie zajęcia z piłką, znacznie uchronić w zajęcia drużynowe, że już nie tylko indywidualnie i myślę, że na ten czwarty, piąty mecz drugiej rundy będzie już tutaj z nami gotowy do gry.

O ocenie pracy zawodników na obozie:

- Zegraliśmy cztery gry kontrolne, między nimi mieliśmy w tych trzynastu dniach obozu tylko jeden dzień wolny, więc tych jednostek z tymi grami było bardzo dużo. W ich czasie pracowaliśmy nad wieloma ważnymi elementami w naszym modelu gry, więc czy „Baki”, czy „Zajczek”, czy „Leśny”, gdzieś tam doświadczały pewnego rodzaju zachowań – przyglądamy się im, patrzymy na jakim etapie zaawansowania każdy z nich jest. Tutaj znowu świetna indywidualna praca Bartka, który po każdym treningu analizuje razem z innymi trenerami, gdzieś tam wymieniają się z postrzeżeniami, później Bartek idzie, rozmawia z nimi indywidualnie i wtedy mamy taką kontrolę nad każdym z nich. Każdy z zawodników uważam, że wykonał świetną pracę, każdy postawił po sobie dobre wrażenie i dziś nie mamy takiego wniosku, że ktoś zaprezentował się poniżej oczekiwań, czy źle pracował. Wręcz przeciwnie – jesteśmy zdumieni i cieszymy się, że drużyna podszła tak bardzo profesjonalnie, że zaangażowanie było duże. Czasami były różnego rodzaju niedostępnosci, niedoświadczenia, tak jak dzisiaj czy boisko średnie, czy praca sędziów, ale zawodnicy widzieli, że starali się być profesjonalni, dawali siebie wszystko, więc praca z tą grupą jest fantastyczna i cieszę się, i dziękuję za to, że ten obóz przebiegał w takiej bardzo dobrej energii.

Całą rozmowę znajdziecie na YouTube WisłaPłockTV:

● #fruuBelek | BelekLive | Mariusz Misiurę

Z NOŻEM NA GARDLE

Okoliczności naszego ostatniego spotkania z Rakowem nie były zbyt pozytywne. Na Ł34 przyjeżdżał nowy mistrz Polski, a my graliśmy z nożem na gardle...

Dopiero co, w celu ratowania miejsca w ekstraklasie, Paweł Stano na ławce trenerskiej zastąpił Marek Saganowski. W tabeli utrzymywaliśmy się jeszcze „nad kreską” i wszystko zależało od nas, natomiast terminarz dwóch ostatnich kolejek nie wyglądał obiecująco: nowy mistrz Polski u siebie i zawsze groźna Cracovia na wyjeździe. Co ciekawe, Nafciarz z trybun wspierał kibic, który specjalnie na to spotkanie przybył z Japonii i była to jego pierwsza wizyta w naszym kraju.

Już w trzeciej minucie mieliśmy bardzo dużo szczęścia. Jedną z pierwszych akcji Rakowa Częstochowa i poprzeczkę naszej bramki obić Fabian Piasecki. Przyjeźdźni zdecydowanie chcieli iść za ciosem, jednak w polu karnym świetnie kolejne próby zablokował Steve Kapuadi. Zaraz potem goście ruszyli z następną kontrą. W nasze pole kame wpadł Fran Tudor, uderzył po bliższym rogu, gdzie na posterunku był Krzysztof Kamiński. Tymczasem w dziesiątej minucie to my otworzyliśmy wynik spotkania! Górne prostopadłe podanie Dominika Furmana w polu karnym opanował Łukasz Sekulski i ze spokojem uderzył tuż przy dalszym słupku! Dosłownie chwilę później piłkę w naszej siatce umieścił Mateusz Wdowiak. Na szczęście po analizie VAR gol nie został uznany ze względu na pozycję spaloną zawodnika.

O włos od zdobycia bramki był także Fabian Piasecki. Uderzenie z okolic środka boiska było minimalnie niecelne! W dwudziestej piątej minucie było z kolei bardzo blisko bramki samobójczej po rzucie rożnym. Bardzo czujny na linii okazał się jednak Krzysztof Kamiński, a wszystko skończyło się na nieudanym strzale z dystansu jednego z naszych przeciwników. Pod koniec pierwszej połowy świetną okazję na bramkę zmarnował jeszcze strzałem głową Fabian Piasecki, natomiast po drugiej stronie boiska zaatakował Dawid Kocyla. Skrzydłowy został niestety zatrzymany przez Kacpra Trelowskiego.

Po zamianie stron długo nie mieliśmy żadnych konkretnych ataków z obu stron. W zasadzie wszystkie ataki kończyły się na niezbyt groźnych dośrodkowaniach, bądź zablokowanych strzałach. Znacznie groźniej zrobiło się dopiero po godzinie gry. Wówczas ładnie, technicznie w okolicie oświetlenia uderzył z dystansu Jean Carlos. Na szczęście zabrakło mu trochę precyzji. Sporo szczęścia mieliśmy natomiast kilka minut później. Słupkę naszej bramki obić bowiem płasłim

uderzeniem po dalszym rogu Vladyslav Kochergin. Następnie szczęścia szukał z dystansu Fabian Piasecki, jednak i jemu zabrakło dokładności.



Nafciarze poważnie odpowiedzieli na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem. Dobra akcja lewą stroną przyniosła zablokowane próby Mateusza Szwocha i Martina Sulka, a została zakończona nieudaną przewrotną wprowadzonego z ławki rezerwowych Bartosza Śpiączki. W ostatnich minutach sporą optyczną przewagę osiągnęli goście i niestety w końcu udało im się do oczekiwany efekt w postaci wyrównania. Zbyt dużo miejsca na 20. metrze aby przyjąć, poprawić piłkę i przymierzyć pod poprzeczkę miał Vladyslav Kochergin. Kamiński wykazał się jeszcze piękną paradą przy rzucie wolnym Frana Tudora. Na domiar złego Kochergin w 85. minucie wykończył ładną zespołową akcję, skrompetował dublet i wyprowadził Raków na prowadzenie. To utrzymało się do końca spotkania i kibice wracali do domów w minorowych nastrojach.

PKO Bank Polski Ekstraklasa 22/23, 33. kolejka
Wisła Płock - Raków Częstochowa 1:2 (1:0)
Sekulski 10' - Kochergin 81', Kochergin 85'

Wisła: Kamiński - Śulek (90' Drapiński), Rzeźniczak, Kapuadi, Tomasiak - Kocyla (56' Lesniak), Szwoch, Furman, Wolski, Kolar (62' Śpiączka) - Sekulski (62' Cielemecki).

Raków: Trelowski - Racovičan (46' Długosz), Arsenić, Svárnas - Tudor, Papanikolaou (82' Berggren), Koczergin, Wdowiak (56' Nowak), Cebula (73' Lederman), Jean Carlos Silva - Piasecki

Marta Huclo

18. KOLEJKA

MECZE BRAMKI PUNKTY

			MECZE	BRAMKI	PUNKTY
1		WISŁA PŁOCK	18	21 - 12	30
2		GÓRNIK ZABRZE	18	29 - 24	30
3		JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	17	29 - 21	29
4		RAKÓW CZĘSTOCHOWA	18	26 - 23	29
5		KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN	18	31 - 24	28
6		CRACOVIA	18	25 - 21	27
7		RADOMIAK RADOM	18	35 - 30	26
8		LECH POZNAŃ	17	29 - 26	26
9		KORONA KIELCE	18	21 - 19	24
10		POGOŃ SZCZECIN	18	28 - 32	21
11		MOTOR LUBLIN	18	23 - 28	21
12		ARKA GDYNIA	18	15 - 32	21
13		LECHIA GDAŃSK *	18	37 - 37	20
14		PIAST GLIWICE	17	19 - 19	20
15		WIDZEW ŁÓDŹ	18	26 - 28	20
16		GKS KATOWICE	17	23 - 28	20
17		LEGIA WARSZAWA	18	19 - 21	19
18		BRUK-BET TERMALICA	18	24 - 35	19

*Lechia Gdańsk została ukarana odjęciem 5 punktów



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA